

PIOTR PRUSS

ur. 1911; Chełm



Miejsce i czas wydarzeń	Chełm, II wojna światowa
Słowa kluczowe	atmosfera przed wybuchem II wojny światowej, II wojna światowa

Atmosfera była już taka przedwojenna

Atmosfera była już taka przedwojenna, ale ona nie wytworzyła lęku i strachu, może lęk, ale strachu nie. Rydz-Śmigły powiedział: „Jesteśmy silni, zswarci i gotowi i guzika nie oddamy” - jest to pamiętne słowo. Beck powiedział, że „dla Polaków najwyższą wartością jest honor” Naród był tak karmiony, musiał się w jakimś sensie zachłystywać tym, co usłyszał i w to wierzył. Więc my jako Polacy byliśmy takimi, którzy realnie nie dostrzegali niebezpieczeństwa jakie miało nastąpić. Atmosfera była taka. Miałem kolegę - oficera zawodowego, który mówił: „idę na wojnę, pobijemy Niemców i wrócimy do domu” Powiedzmy, jeden głupi przykład, prawda, ale on świadczy o tym, że w naszym wojsku prawdopodobnie była taka atmosfera, a ona udzielała się społeczeństwu cywilnemu. „Nie oddamy guzika” uważano, jak mówiłem, a wpajano to w nas, w naród, że nam niebezpieczeństwo nie zagrozi, i że gdyby nawet, to mamy sojusz z Anglią i Francją. Gdyby nawet coś się wydarzyło to długo by to nie potrwało, że Hitler przestraszy się trójnarodowego sojuszu podpisanego z Anglią i Francją. Materialnie, zbrojeniowo nie byliśmy do wojny przygotowani absolutnie. Mieliśmy tę wiarę, ten patriotyzm przesłaniał nam fakty i trudności, przed którymi będziemy musieli się opierać. Było to straszne przeżycie. Myśmy nie zdawali sobie sprawy z tego, co może być, co nas spotka i jakie za to cierpienia będziemy musieli przenieść.

Data i miejsce nagrania	2009-05-18, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"